

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem świątek i dni poświęconych.

WSKRZESZENIE PAŃSTWA POLSKIEGO

Dziś rano w głównej sali gmachu Komendy Obw. wobec licznie zaproszonych obywateli miasta, kleru, Departamentu Wojskowego N. K. N. oraz oficerów i urzędników Komendy Obw., Komendant obwodu pułkownik Schneider odczytał w brzmieniu niżej, zapowiadany od dawna manifest państw centralnych w sprawie polskiej, który brzmi, jak następuje:

Przejęci niezłomną ufnością w ostateczne zwycięstwo ich broni życzeniem powodowani, by ziemię polską, przez waleczne ich wojska ciężkimi ofiarami rosyjskiemu panowaniu wydarte, do szczęśliwej wywieść przyszłości,

Jego Cesarska i Królewska Mość Cesarz Austrii i Apostolski Król Węgier oraz Jego Cesarska Mość Cesarz Niemiecki

ułożyli się, by z ziem tych utworzyć państwo samodzielne z dziedziczną monarchją i konstytucyjnym ustrojem.

Dokładniejsze oznaczenie granic Królestwa Polskiego zastrzega się. Nowe Królestwo znajdzie w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami rękojmię, potrzebną do swobodnego się swych rozwoju.

WE WŁASNEJ ARMJI

nadal żyć będą pełne sławy tradycje wojsk polskich dawniejszych czasów i pamięć walecznych polskich towarzyszy broni we wielkiej obecnej wojnie. Jej organizacja, wykształcenie i kierownictwo uregulowane będą we wspólnym porozumieniu.

Sprzymierzeni monarchowie, biorąc należny wzgląd na ogólne warunki polityczne Europy jakoteż na dobro i bezpieczeństwo własnych krajów i ludów, żywią niepłonną nadzieję, że

obecnie spełnią się życzenia państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego.

Wielkie zaś, od zachodu z Królestwem Polskiem sąsiadujące mocarstwa z radością ujrzą u swych granic wschodnich

wskrzeszenie i rozkwit wolnego, szczęśliwego i własnym narodowym życiem cieszącego się państwa.

Z najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Cesarza Austrii i Apostolskiego Króla Węgier.

Jeneralny Gubernator: **Kuk m. p.**

Po odczytaniu manifestu po polsku przez starostę dr. Dunikowskiego, pułk. Schneider przemówił:

„Odczytany dopiero co aktem zagwarantowali sprzymierzeni Monarchowie w sposób uroczysty wskrzeszenie Królestwa Polskiego. Faktu tego nie już nie zmieni. Szczęśliwie rozwijające się w przyszłości Królestwo Polskie: Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje!“ Okrzyk podjęli zebrani.

W tej chwili orkiestra wojskowa zagrała hymn polski: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Następnie po wzniesieniu przez zebranych okrzyku na cześć obu sprzymierzonych monarchów muzyka odegrała hymny państwowe austr. węgierskie i niemieckie.

W ten sam uroczysty sposób odczytano manifest z balkonu zgromadzonym tłumom.

Z pod Komendy Obwodowej udała się tłumnie publiczność pod Departament Wojskowy N. K. N.

Tu zgromadzeni już byli w ordynku wojskowym legionści.

Z balkonu Departamentu przemówił w podniosłych słowach zastępca szefa D. W. p. Downarowicz. Następnie odczytał chorąży legionowy jeszcze raz manifest mocarstw. Z kolei przemówił do żołnierzy kapitan dr. Wyróstek. W końcu legioniści zaśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła” którą publiczność niesłychanie wzruszona podjęła. W chwili kiedy oddajemy numer pod prasę w mieście odbywają się tłumne manifestacje. Pochód główny wyruszy z kościoła Farnego o godzinie 12-ej.

Z powodu ogłoszenia uroczystego aktu w sprawie polskiej — Oddział Piotrkowski Ligi Państwowości Polskiej wydał odezwę, którą w setkach egzemplarzy rozdano na ulicach miasta. Odezwa ta brzmi:

POLACY!

Nastąpił szczęśliwy przełom w naszej długotrwałej niedoli dziejowej.

Mocarstwa, które wyparły ciemięscę rosyjskiego z Królestwa, uznały aktem uroczystym nasze nieprzedawnione prawa do niepodległego państwowego bytu i poręczyły gotowość wskrzeszenia Państwa Polskiego.

Otwiera się przed nami droga do czynów twórczych, świta nadzieja radosna posiadania na równi z innymi wolnymi narodami własnego rządu, własnego sejmu, własnego skarbu, własnej armji, własnego króla.

Odtąd głównie od naszej dobrej a czynnej woli zależy, czy nadzieje te przyobleką się w ciało.

Albowiem nie prędzej staniemy się rzeczywistymi gospodarzami i władcami swego kraju — aż póki nie przejmemy na barki nasze wszystkich obowiązków względem własnego narodu i własnego państwa i udźwignąć je potrafimy.

Obywatelstwo, prawa i wolność zdobywa się w rzetelnym trudzie zasługą, siłą i walką.

Czas więc zaniechać wyczekującej postawy, czas zerwać z biernością

Przyszłość nasza w ręku Boga ale i w rękach naszych.

Przed Bogiem i przed światem mamy dowieść, że gdy wśród szalejącej burzy losy Polski w polskie oddano dłonie — twórcami naszej doli być potrafimy.

Sprzymierzeńcom zaś swoim okazać winniśmy, że nie napróżno dali nam pole działania, że w sojusz weszli z narodem mężnym, twórczym a pomnym swęj godności i przeszłości świetnej.

Zdajmy sobie również sprawę, że od naszych czynów zawisł los innych dzielnic Polski. Nasza siła ich siłą będzie — nasze odrodzenie ich odrodzeniem. Nasza zasługa rękomią ich przyszłości.

Budujmy więc Państwo Polskie **rządne i potężne.**

Niech korona, którą — da Bóg — włożymy na głowę naszemu królowi, będzie koroną szczerzotłą, dostojną wspa-
niałem dostojnością wielomiljonowego mądrego i walecznego narodu.

Niech Polski Orzeł Biały rozpostrze swe monarsze skrzydła do lotu w sławną przyszłość, dzierząc berło władcze i lśniący miecz rycerski.

Zgodną Radą i dzielnem ramieniem, mieniem i mieczem czynimy Rzeczpospolitą.

Twórzmy wolne Jej prawa i brońmy Jej przeciw temu, co naszej wolności i naszego państwa najzawziętym był wrogiem, przeciw Rosji, która i dziś nawet, chociaż od klęsk krwawiąca, jeszcze nie chce się wyrzec panowania nad Polską, jeszcze dyszy żądzą zemsty i odwetu, jeszcze pożąda wrócić i nas gnębić. Dziś i jutro — jak przed wiekiem — od niej nam zagraża i zagrażać będzie niebezpieczeństwo.

Państwo Polskie musi tedy być i pozostać zbrojne.

Dzieje tej olbrzymiej wojny najlepiej nas uczą, że bez oręża niema wolności.

I że nigdy dość ofiar dla Niej!

Nie nowina to Polsce — to święty testament naszych pradziadów, dziadów i ojców naszych. Pod Raclawicami i Maciejowicami, pod Mantuą i piramidami, Iłowem, Frydlandem, Somosierą, Saragossą, Smoleńskiem, Możajskiem, Lipskiem, Grochowem i Ostrołęką, pod Żyżnem i Fajslawicami — wszędy tam na świadectwo tej prawdzie płynęła hojnie krew polska przez wiek cały dla wolności.

Dziś w zaraniu nowych dni, gdy niezłomna wiara tych bohaterów narodowych we wskrzeszenie Ojczyzny iść się zaczyna, hołd im oddajmy i podejmijmy ich przykazania.

Oddajmy też cześć tej dzielnicy Polski, która najżywiej przechowała tradycje orężne narodu i w początku obecnej wojny stała się Piemontem naszej akcji bojowej bez oglądania się na porękę cudzą i ofiary własne.

Przedewszystkiem zaś schylmy czoła przed tymi spadkobiercami idei Kościuszków, Dąbrowskich, Józefów Poniato-
wskich i Trauguttów, co młodzieńczymi ramionami dźwignęli sztandar Polski wojującej i poszli za sprawą Niepodległości Narodu na trud nadludzki, na rany, na śmierć.

Na polach Krzywopłotów i Łowczówka, w Karpackich górach i na besarabskich stepach, nad Styrem i Stochodem nową sławą okryli imię Polski — praw Jej do państwowego bytu granitowe położyli podstawy.

Ich to czyny były uderzeniem bezustannem a potężnem w bramę przyszłości, która się oto przed nami rozwiera.

Cześć i hołd najwyższy Legionom polskim — tym wspólnym hufcom Królestwa i Galicji, tym najlepszym i najofiarniejszym synom Polski.

Prawem ich a naszym zaszczytem być powinno, by stały się kadrami naszego państwowego wojska.

Niechże duch obowiązku, poświęcenia i niezwalzonego męstwa przeniknie całe społeczeństwo polskie i prowadzi jego obrońców.

Niech żyje Armja Polska!

Niech żyje Rząd Polski!

Niech żyje Niepodległe Państwo Polskie!

Niech żyje Król Polski!

Liga Państwowości Polskiej Ziemi Piotrkowskiej

Piotrków, 5 listopada 1916 roku.